

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 9 października 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.



Teatr Polski *ś. Zelwerowicza* **Jutro**
(Cegielniana 63) **wiecz.**

HANUSIA



Teatr Popularny.

Jutro
wiecz.

BOBROWE FUTRO

Sergio **KALODONT**

Niezbędny **KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW**
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowe.

żądać wszędzie

Czarna sotnia a inorodecy.

Naznaczenie Kokowcowa na stanowisko premiera nie było niespodzianką.

Zgodnie z obecnym stanem rzeczy wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa, trzeba przyznać, że był to wybór jedyny i względnie odpowiedni.

Rozmaici różnie wypowiadają się o kierunku polityki, jaką uprawiać będzie nowy prezes ministrów.

Osobiście wypowiedział się przeciwko wszelkim zmianom w dotychczasowej polityce, prowadzonej przez swego poprzednika, zaznaczył nawet, że z żadną deklaracją występować w Dumie nie będzie.

Zkądinąd jednakowoż nasuwa się przypuszczenie, że kurs polityki wewnętrznej może odchylić się nieco na lewo.

Należy mieć na uwadze, że Kokowcowa, jako minister finansów, miał bliską styczność z działaczami państwowymi krajów zachodnich, co, przypuszczalnie, nie pozostało bez pewnego wpływu na jego zapatrywania.

Jest to wszakże tylko domniemanie, które najbliższa przyszłość rozwiązać może w zupełności, są bowiem rozmaite czynniki, którym nowy premier uleże pomimo woli i chęci będzie musiał.

Czarne żywioły nacjonalistyczne rozpoczęły już w tym kierunku akcję bojową, a ze względu na dzisiejsze stosunki w państwie, z głosami temi, bądź co bądź, liczyć się trzeba.

Mamy tu na myśli, opracowany przez partje nacjonalistyczne, memoriał w kwestji żydowskiej, polskiej i fińskiej — memoriał, który złożony już został prezesowi rady ministrów.

Sprawę żydowską opracował nieustraszony Puryżkiewicz.

W konkluzji wyprowadza on następujące wnioski: należy pozbawić żydów praw wyborczych do Dumy, nie dopuszczać ich do armji, prowadzić specjalną rejestrację żydów, a księgi metryczne

oddać do prowadzenia urzędnikom rosyjskim.

Jak na Puryżkiewicza nie są to jeszcze zbyt przechołowane żądania...

Pan Baszmałow poświęcił obszerną pracę kwestji fińskiej.

Przedewszystki em dowodzi, iż Finlandja jest krajem odwiecznie rosyjskim, że zatem o separatyzmie mowy być nie może, gdyż „z chwilą wzrostu separatyzmu w kraju zaczęły kwitnąć rozboje i terory, które zmniejszyły się właśnie w okresie silniejszej polityki zjednoczenia, że separatyzm nie jest wyrazem poglądów całego narodu, tylko grupki szwedomanów, że ta grupka pracuje usilnie nad osiągnięciem swego celu, kierując ruchami rewolucyjnymi w Rosji, czego dowodem wznowienie teroru i zabójstwo Stolypina itd. itd., otóż, uznając to

wszystko p. Baszmałow żąda, ażeby w stosunku do Finlandji prowadzono stanowczą i bezwzględną politykę zjednoczenia, ażeby uchwalono jak najprędzej znajdujące się już w Dumie projekty fińskie i opracowano zamierzony projekt wyodrębnienia dwóch parafji, zwiększając ich terytorjum kilku jeszcze parafjami, a nawet wyodrębniając całą gub. wyborską, ażeby zastąpiono wszystkich pilotów fińskich w scharach rosjanami, a także wszystkich latarników, ażeby przy pierwszym fakcie teroru ogłoszono w Finlandji stan wojenny z sądami wojennymi, deportacją na Syberję, zamknięciem wszystkich pism i zgromadzeń itd. Należy w każdym razie prowadzić politykę stanowczą i bezwzględną“.

Zatrzymamy się nieco dłużej nad memoriałem w kwestji polskiej, gdyż to nas faktycznie najbliższej obchodzi.

Sprawie tej poświęcił swe trudy oślawiony sojusznik Puryżkiewicza — Zamysłowski.

Przytaczamy niemal dosłownie najważniejsze wywody naszego (dzięki niebu!) nieprzyjaciela:

„Należy zaznaczyć, że idea polskiej państwowości i nienawiść do wszystkiego, co rosyjskie, wśród polaków w ostatnich czasach bynajmniej nie osłabły.

Elektrownia Łódzka

Podaje do wiadomości, że w bieżącym sezonie mogą być wykonane tylko te przyłączenia, które zostaną zameldowane do dnia 1/14 października i opłacone nie później jak do dnia 17/30 tegoż miesiąca. W razie jednak nastąpienie mrozów wszelkie roboty ziemne zostaną zawieszane. Nowe przyłączenia do sieci, zgłoszone po tym terminie, wykonane zostaną w sezonie wiosennym 1912 r. po ustąpieniu mrozów.

r1191-3-1

The BIO-EXPRESS Zielona 2. **Wojna włosko-turecka**
Dziś i jutro wielka sensacja! NAD PROGRAM

Ogłoszenie.

Zawiadomienia IV Łódzkiego urzędu do wymiaru podatku państwowego z nieruchomości o wymiarze podatku na rok 1912 — 1916 rozesłane zostały płatnikom 15 września b. r. st. stylu. Płatnikom pozostawione jest prawo podawać do urzędu podatkowego Cegielniana 36 m. 7) sprzeciwy co do nieprawidłowego według ich mniemania określenia zarówno dochodu jak i nałożonego na nich opodatkowania do 15 października r. b. st. st.

r1249-3-1

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa

piegi, pryszcze, opalenizne, wargy, czerwonosc twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia nasiadownictwa, każde pudełko zaopatrzona jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Od Administracji.

Przypominamy Sz. prenumeratorom „Nowego Kurjera Łódzkiego“, że przeznaczone dla nich premjum w postaci książek jest już do odebrania w kantorze Administracji naszego pisma za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty.

Administracja
„Now. Kur. Łódz.“

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 9 października 1911

Dziś: Bogdana Op.

Jutro: Franciszka B.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Konieczność obrony rosyjskiej Chełmszczyzny odczuwa się coraz wyraźniej w miarę tego, jak sprawa ta coraz bardziej się odwieka.

„Na wyzywające, wyraźnie wrogie wobec rządu rosyjskiego zachowanie się duchowieństwa katolickiego prawie nie wpłynęło usunięcie kilku, co prawda niewielu, księży najbardziej nieprzejednanych. Potrzeba środków więcej radykalnych. Tymczasem istniejąca kosztem państwa katolicka szkoła duchowna rok rocznie daje nowe kadry fanatyków, nienawidzących Rosję, i nie podlega nadzorowi rządowemu.

„Katoliczenie, a potem polonizowanie białorusinów trwa w oczach władz za pomocą kościoła i ekonomicznego wpływu polskich obywateli. A ich własność ziemską znajduje znowu poparcie w operującym prawie w całym kraju północno-zachodnim wileńskim banku ziemskim. Założony w celu poparcia własności rosyjskiej, stał się on szybko instytucją czysto polską, postawiwszy za zadanie, aby ani piędy ziemi nie przeszło do rąk „moskali”. Dalsze istnienie banku w tej postaci (wśród urzędników niema zupełnie Rosjan) nie licuje zupełnie z polityką nacjonalistyczną. Jest przytem rzecz zdumiewająca, że listy zastawne banku w kwocie około 15 milionów rubli są zakupione przez państwową kasę oszczędności, co jest jawnym popieraniem banku ze strony rządu.

„Gorzej jeszcze stoją sprawy w miastach w kraju Północno-Zachodnim, gdzie obok banku wileńskiego działa Inna, niemniej silna instytucja polonizatorska — mianowicie zarządy miejskie.

„Jakkolwiek przy wprowadzeniu ziemstw rząd zajął się zabezpieczeniem w nich interesów rosyjskich — samorządy miejskie na całym północno-zachodzie znajdują się w rękach Polaków.

„Urzędnicy miejscy są tam Polakami; wszelkie zamówienia i dostawy oddawane są Polakom, polskim inżynierom i polskim robotnikom, których się czasem zdaleka wypisuje. Powstaje liczny polski „żywiol trzeci” o charakterze niezwykle szowinistycznym. Miasta są upstrzone polskimi ogłoszeniami i szyldami — nawet właściciele niepolkich sklepów muszą je wywieszać. Zjawia się przy poparciu zarządu miejskiego teatr polski, gazety polskie, a w tej liczbie tanie ludowe. Cała fizjognomja miast staje się coraz bardziej polska, co naturalnie wpływa na jeszcze silniejsze polonizowanie białoruskich włościan, mających styczność ciągłą z miastem, a to przecież jest zupełnie niedopuszczalne w kraju, który ani historycznie, ani etnograficznie (Polaków jest nie więcej niż 10 proc. na gubernję) za polski uważany być nie może.

Polemizować z p. Zamysłowskim nie będziemy. Tylko zaślepienie czarnosieczne może rdyklować przytoczone powyżej twierdzenia.

Ci z Rosjan myślących i uczciwych, którzy nas znają, napewno memoriał Zamysłowskiego przyjmą z pobłażliwym wzruszeniem ramion.

Należy wszakże mieć na uwadze, że prądy nacjonalistyczne w państwie w obecnym czasie cieszą się pewnym uznaniem — zachodzi zatem obawa, czy i trzymający ster rządu w swych rękach, nie dadzą im posłuch.

Nie przerażamy się jednak, a będąc przygotowani na wszystko, nie ustawiamy w pracy nad umysłowym, ekonomicznym i duchowym odrodzeniem narodu.

Jan Barlikowski.

**Czas odnowić
prenumeratę.**

Dwóch kandydatów.

Ks. Meszczercki zapewnia w swym „Grażdaninie”, że o wiele ważniejszą od nominacji nowego prezesa rady ministrów jest nominacja ministra spraw wewnętrznych. Książę-redaktor zwalcza kandydaturę Krzyżanowskiego, natomiast popiera kandydaturę Makarowa, którego nazywa „człowiekiem porządnym i uczciwym, ale nie znającym życia”.

Aczkolwiek p. Makarow „nie zna życia”, ks. Meszczercki wierzy, że nowy minister „zdolny powróci do życia ministerium spraw wewnętrznych”.

Brat P. A. Stołyppina również gorąco popiera w „Nowoje Wremia” kandydaturę p. Makarowa. Podnosząc pracowitość i przystępność kandydata na ministra, p. A. Stołyppin pisze:

„Jego działalność urzędnicza i jego reputacja, jako uczciwego człowieka — są godne szacunku i nie splamione. Jeżeli jego mowy w Dumie nie wysunęły go, jako mówcę (słaby głos), jeżeli brakło mu krasomówstwa, i swady, jeżeli wreszcie brak mu sił fizycznych do podwójnej i potrójnej pracy, na którą tak często są skazani działacze państwowi, to niechaj przyjdzie mu z pomocą sprzyjająca chwila historyczna, poparcie rozumnego społeczeństwa i życzliwa praca dojrziałych partji politycznych”.

Jednocześnie p. A. Stołyppin nawołuje siły społeczne do zjednoczenia się i do usunięcia cierni z pod nóg nowego przedstawiciela władzy.

Professt dzieci.

W wielkiej hali kolumnowej parlamentu austriackiego przyszło do skandalicznej bójki między posłami czeskim i niemieckim, tuż przed posiedzeniem Izby posłów.

Około godz. 10 zebrało się przed parlamentem około 400 dzieci czeskich wraz z rodzicami. Jak się okazało, były to dzieci z zamkniętej w III dzielnicy szkoły Komensky'ego, które wraz z rodzicami chciały wejść gremialnie do gmachu parlamentu i zaprotestować przeciw zamknięciu szkoły. Policja nie chciała ich jednak wpuścić. Pojedyńczo jednak co chwile z różnych stron przemycaly się dzieci przez kordon policyjny.

Niedługo w hali kolumnowej zebrało się kilkaset dzieci czeskich z rodzicami. Po godz. 10 wszedł do hali poseł Schoenerowski, zna-Franko Stein, który zaczął drwić z Czechów, wśród których wywołało to ogromne wzburzenie. Zaczęto wołać: „Prego ze Steinem! Prowokator niemiecki!” i t. d.

Powstało ogromne zamieszanie. W tej chwili ze wszech stron zaczęli nadbiegać posłowie czescy i niemieccy. Jak Niemcy twierdzą, jedna z kobiet czeskich, Grublowa, opuliła posła niemieckiego Hummera, który następnie Grublową czynnie zaatakował.

Nagle zauważono, że poseł Toufel wyciągnął rewolwer. W tej samej chwili rozpoczęła się bójka. Posłowie czescy i niemieccy nawzajem okładali się pięściami. Poseł niemiecki Kröpy chwycił za gardło posła czeskiego Prokesza i zaczął go dusić. Posłowie Reger i Klemensiewicz chcieli ich rozdzielić.

W innej stronie hali pobito silnie posła Hummera. Dalej znów szatofali się posłowie Gloeck i Neme. Do bójki wzmieszał się były minister niemiecki Schreiner, który wołał: „Precz stąd z Czechami! Tu ziemia niemiecka!”

Czesi w odpowiedzi wołali: „To ziemia austriacka! Tu wszystkie ludy mają prawa!”

Pos. Iro wołał: „Dzieci nie mają nic do czynienia w parlamencie!”

Usiłowania urzędników parlamentarnych i posłów innych stronictw, aby walczących rozdzielić, były daremne. Wreszcie pojawił się w hali prezydent Izby, pos. Sylwester, który zakazał wszystkich posłów, aby położyli koniec skandalicznej bójce.

Dopiero o godz. 11 i pół zaczęło się uspokajać. Prezydent zadzwonił na posiedzenie i zarządził wydalenie dzieci czeskich z gmachu parlamentu.

Rząd a prawica.

Wśród prawicowych organizacji monarchicznych zauważyć się daje, jak pisze „Głos Moskwy”, w ostatnich czasach wielkie ożywienie. Opracowano szereg odczytów i deklaracji, które odczytane zostaną na zebraniach prawicy, wysłała się telegramy na imię Wysokich Osób i t. d. Celem tego wszystkiego jest wywrzeć wpływ na nowego prezesa ministrów, lub jak się wyraził jeden z posłów prawicowych „osiadnąć” go. Wielkie znaczenie organizacje prawicowe przywiązują zwłaszcza do znanego memoriału w kwestjach: polskiej, żydowskiej i fińskiej. Jeżeli Kokowcew nie odpowie nic na memoriał ten, lub jeżeli odpowiedź jego nie będzie odpowiadać poglądom, wyrażonym w memoriale, prawica postara się niezwłocznie po wznowieniu sesji Dumy sprokować go do dania odpowiedzi w sprawach polityki narodowej i rozpocznie przeciwko niemu energiczną kampanję.

Organ październikowców zaznacza, że, o ile wiadomo od osób, znających dobrze Kokowcewa, nie należy on do ludzi, którzyby się bali organizacji prawicowych i pozwolili im „osiadnąć” się. To też ostatnia sesja Dumy przedstawiać będzie ciekawy obraz walki rządu z usiłowaniami organizacji prawicowych wywierania decydującego wpływu na bieg polityki. Organizacje te dokładają usilnych zwłaszcza starań w celu przeszkodzenia ustąpieniu ministra oświaty. Kasso którego usunięcie byłoby, zdaniem ich w chwili obecnej ustępstwem na rzecz opinii publicznej, czego rząd pod żadnym warunkiem robić nie powinien.

Usiłowania te jednak na nic się zdaje się, nie zdadzą, jak bowiem donosi tenże sam dziennik, stanowisko ministra oświaty uważać należy za ostatecznie zachwiane i ustąpienia jego oczekiwać można każdej chwili. Nie powiodło się organizacjom prawicy również z owym memoriałem. Nacjonalisci wyparli się głośno swego udziału w tej sprawie, przeprowadzonej, zdaniem ich, za zbyt dużym pośpiechem, a prasa nawet zachowawcza przyjęła memoriał bardzo obojętnie. Organizacje prawicowe miały pierwotnie, jak pisze „Kiecz”, zamiar doręczyć memoriał Kokowcewowi przez specjalną deputację, później jednak zaniechały zamiaru tego i doręczyły go przez posłańca. Tymczasem one pośpiech w opracowaniu memoriału tem, że Kokowcew mianowany już został prezesem Rady ministrów, że więc śpieszyć należało z zaznajomieniem go z poglądami organizacji prawicowych na najdotychczasowe sprawy polityki narodowej.

Oplaty na rzecz giełd.

Z polecenia V wszechrosyjskiego zjazdu przedstawicieli giełd i rolnictwa, rada zjazdów opracowała następujący projekt prawa o opłatach od przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych na potrzeby giełd:

1) Komitety giełdowe za pozwoleniem ministra handlu i przemysłu mogą pobierać od przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych specjalne opłaty w wysokości do 3 proc. opłacanej przez nie sumy podatku przemysłowego zasadniczego.

2) Wysokość wskazanej w p. 1 opłaty, może być zmieniana w granicach, dozwolonych w punkcie 1, za zwolnieniem ministra handlu i przemysłu, zależnie od potrzeb miejscowego przemysłu i handlu.

3) Opłata rzeczoną powinna być pobierana w chwili wybierania przez przedsiębiorstwa świadectw przemysłowych.

4) Okręg, w którego granicach przedsiębiorstwa uiszczają opłaty na rzecz giełdy, ustalany jest przez ministrów handlu i przemysłu i finansów.

5) W razie, jeśli w danym okręgu jest kilka giełd, podział sumy opłat między nimi dokonywa się w drodze porozumienia pomiędzy giełdami zainteresowanymi, zatwierdzonego przez ministra handlu i przemysłu.

Jeśli giełdy nie mogą się co do tego porozumieć, podziału dokonywa minister handlu i przemysłu.

6) Zaaprobowane przez zgromadzenie giełdowe wnioski co do opłaty (wskazanej w p. 1) komitety giełdowe przedstawiają ministrowi przemysłu i handlu ze wszelkimi szczegółami.

7) Komitety giełdowe prowadzą specjalne rachunki sum tą drogą zebranych.

8) Jeśli z sum tych pozostaną wolne reszty, to zaliczone będą do specjalnego funduszu danej giełdy. Z funduszu tego można wydatkować tylko na potrzeby handlu i przemysłu.

Wiadomości ogólne.

○ **Prezydium Dumy w nowej sesji.** W kuluarach Dumy państwowej dotąd utrzymuje się zdanie, że Rodzianko jest jedynym kandydatem na prezesa, na wyborach, które się powinny odbyć na drugim posiedzeniu sesji jesiennej.

Stanowiska wice-prezesa zrzeszenia się prof. Kapustin i jego miejsce zamie posel Glebow drugi, październikowiec.

○ **Szkoła lotnicza.** „Rannije Utro” donosi, że opracowany jest projekt szkoły lotniczej dla policjantów. Według tego projektu, policjanci mają uczyć się sztuki lotniczej.

○ **Ułatwienia na komorze.** Minister finansów złożył projekt prawa o zniesieniu zbytecznych i dokuczliwych formalności na granicy przy rewizji klientów bagażu pasażerskiego.

Ze świata.

□ **Niespodziewani obrońcy.** Podobno fiński system monetarny, który, jak wiadomo, ma być zniesiony ma wielu zwolenników wśród stronników ogólnopolskiego prawodawstwa i tego względu, iż urzędnicy rosjanie i trzymują pensję według obrachunku 4 marki na 1 rubla.

Z Cesarstwa.

△ **Bogrow i Harting.** Gazety belgijskie utrzymują, że początkowo Bogrow był rekomendowany ochronie przez Hartinga, że wypełnił szereg zleceń poruczonych mu przez tego ostatniego, a nawet, że był jego dalekim krewnym.

Podobno ostatni raz Harting wezwał Bogrowa za granicę w 1910 roku i otrzymał jakieś polecenie.

W związku z tem gazety w Liège komunikują, że Hartinga wezwano do Petersburga, dokąd on udał się przed trzema dniami.

△ **Człowiek-zwierzę.** Wsi Nowo-Nikolskiej (gub. jarosławska) zaareztowano psalmistę Martynowa za popełnienie gwałtu na osobie 10-letniej dziewczynki, idiotki. Na śledztwie Martynow bronił się tem, że uzyskał zgodę ołiary na popełnienie haniebnego czynu.

Z Litwy i Rusi.

× **Aresztowanie.** Jak pisze „Kijew” w Kijowie aresztowano „ręczystego radcę stanu, Lewitskiego”, jak się okazało, był to anarchista, Kurkski, poszukiwany przez policję.

× **Zasługi Bogrowa w „ochronie”.** Bogrow, jak donoszą piśma kijowskie, ogółem służył w „ochronie” przez pięć lat; w tem w ciągu 3 lat pobierał pensję miesięczną od 150 do 200 rubli, a przez dwa pozostałe pracował „od sztuki”.

A praca to była bardzo owocna dla „ochrony”. Przez owe 5 lat służył Bogrowa, dokonano 150 rewizji, wykryto 8 ładów bomb, broni i literatury nielegalnej, aresztowano przeszło 60 rewolucjonistów, z których liczby 5 skazano na śmierć, 23 zesłano do ciężkich robót, zaś pozostałych posłano na wygnanie lub też dotąd siedzą w więzieniu.

Dość ciekawą statystyką.

× Sprawa o zabiciu aresztowanego. Donoszą z Mińska: Na esji wyjazdowej wileńskiej Izby sądowej opatrywaną była głośna sprawa zabójstwa w mińskim wydziale śledczym 3 maja 1910 roku aresztowanego niejakiego Szmerejczyka. Wyrokiem Izby winnych owego zabójstwa urzędnika kancelarii wydziału śledczego Nużnego, dozorcę policyjnego Czystko i stółkowego Malinowskiego skazano każdego na trzy lata rot aresztanckich z pozbawieniem praw.

Wiadomości krajowe.

+ Zakup kolei warszawsko-wiedeńskiej. „St. Petersb. Zeitung“, nader ostrożna w podawaniu wiadomości donioślejszych, notuje, że w kółkach posejskich Dumy mówią o zakupie przez rząd kolei warszawsko-wiedeńskiej, jako o rzeczy postanowionej. Minister skarbu zgodził się — podobno — na dokonanie transakcji, pomimo, iż rząd będzie musiał zapłacić 30 milionów rubli za koleję, którą otrzyma darmo — ale dopiero za lat 19. Wydatek atoli owych 30 milionów mają pokryć z nadwyżką spodziewane dochody kolei w ciągu owych lat dziewiętnastu.

Podobno projekt prawa, dotyczący zakupu kolei warszawsko-wiedeńskiej, ma być wniesiony do Dumy już jesienią tegoroczną.

+ Poddani włoscy. Zamieszkałi w Królestwie Polskiem poddani włoscy, liczący nie wyżej lat 40 otrzymali od swego rządu wezwanie do powrotu do Ojczyzny. Wezwani są wyłącznie zapasowi do rezerw wojskowych.

+ Turcy-redyfi. Zamieszkałi w Warszawie turcy-redyfi, wezwani przed kilku dniami do powrotu do Ojczyzny, otrzymali zawiadomienie od generalnego konsula z Kijowa, że mogą pozostać w Warszawie.

+ Ciągnięcie loterii klasycznej. Ciągnięcie 3 klasy 197 loterii klasycznej Królestwa Polskiego odbędzie się w d. 10 i 11 b. m.

+ Ks. Mikołaj Skrzypkowski, prałat i dziekan skierniewicki, zmarł w 82 roku życia.

Marja Konopnicka.

(W pierwszą rocznicę śmierci).

—o—
 „Przez pola puste, przez czarne te pola,
 „Ponad któremi dzień wschodzi przyszłości,
 „Idę — i rzucam siew bratniej miłości
 „Dla tych, co słabi — i dla tych co prości,
 „Dla tych, co twarzą, ciężką mają dole,
 „I duszę własną wylewam, jak czaszę
 „Lecz srebrnych pełną, by z nich jako z rosy,
 „Brały swą plenność jutrzejszych dni kłosa,
 „Dni, w których nędzarz—dziś nagi i bosy
 „Ukocha cele i nadzieje nasze“.

Rok mija od czasu, jak odeszła ta, która życiem swoim całym potwierdzała głoszone przez się hasła. Rok temu odeszła od nas poetka, która, ukochała ziemię polską. Nie pięknym frazesem, nie górnolotnym zwrotem były słowa zmarłej o roli jej wynarodzie, jako śiewcy idei. Ona ukochała i wierzyła w przyszłość, wierzyła w nadejście dnia „co duchy nędzy wyjarzmi i ciała“. I dla tego oswobodzenia ducha pracowała życie swoje całe.

Konopnicka wyraziła się kiedyś, że pragnęłaby być brzozą przy chacie wiejskiej, brzozą „co dźwięczy piosenką chwały i płacze jej łzami“...

Zaiste nie mamy poety bardziej ludowego.

Nie dlatego, że Konopnicka odczuwała wszystkie niedole życia chłopskiego i robotniczego, nie dlatego, że cała prawie twórczość jej służyła idei ludowej, a skrytalizowała się w chłopskiej eposie, bo wielu autorów czerpie z ludu natchnienie, ale dlatego, że Konopnicka wierzyła w siłę tego ludu.

Nie w siłę fizyczną, czy materialną, gdyż ta często zawodzi, ale w siłę ducha, w ten niezłomny hart woli, co

„ma nadzieję przeciw nadziei“; wierzyła w siłę moralną i rozumiała, że sztuka związana jest najściślej z bólami i cierpieniami narodu...

Każdy wiersz Konopnickiej pięknem swem podnosi ducha, każdy utwór jej jest słowem otuchy lub głosem sumienia ogólnie narodowego i społecznego...

Głoszone przez nią hasła padały jak ziarna z ręki siewcy...

Wiele z nich może zaginać, ale te, które padły w serca nasze, rozplenią się silnie i wydadzą plon stokrotny.

Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Na piąte przedstawienie dla abonentów naszych wybraliśmy dwa podniosłe utwory, a mianowicie:

Grażynę

Adama Mickiewicza w scenizacji prof. G. Baumfelda, oraz

Kanusię

Gerarda Hauptmana z udziałem całego personelu teatru polskiego i 20 dzieci. Efektowny utwór Hauptmanowski wystawiony jest wspaniale, a nadto ilustruje go muzyka. Postać tytułową odtworza ulubienica publiczności łódzkiej, p. Jadwiga Czechowska.

Bilety, po cenach o połowę niższych, są do nabycia w kantorze „Nowego Kurjera Łódzkiego“.

Redakcja

„Now. Kurjera Łódzkiego“

KRONIKA.

Gubernja łódzka.

— (r) Donosiliśmy, że na skutek odnośnej odezwy ministerjum spraw wewn. do gubernatora piotrkowskiego, magistrat łódzki otrzymał polecenie przygotowania rozmaitych danych, dotyczących stosunków mieszkaniowych w Łodzi oraz wskazania domów w których, w razie przeniesienia guberni kaliskiej do Łodzi, mieścić się mogą lokale instytucji gubernialnych

Niezależnie od tego magistrat otrzymał zawiadomienie urzędowe z wyszczególnieniem potrzebnych lokal, mianowicie: na kancelarję gubernatora potrzeba 9 pokoi, dla zarządu gubernialnego do spraw ogólnych—12 pokoi, dla oddziału prawnego—2 pokoje; dla oddziału administracyjnego—7; dla wojskowo-policyjnego—5; dla registratury—1; dla oddziału lekarskiego—2; dla weterynaryjnego—4; archiwum—5; dla władzy gubr. do spraw włościańskich — 10; mieszkanie portjera—2; mieszkania dla woźnych—8; mieszkania gubernatora — 31 pokoi; mieszkanie wice-gubernatora 22 pokoje.

Ogółem więc, w razie przeniesienia guberni do Łodzi potrzeba będzie 130 pokoi dla urzędów i władz gubernialnych.

Wystawa ruchoma.

Kilkudziesięciu przemysłowców i rzemieślników łódzkich oświadczyło gotowość wzięcia udziału w oddziale łódzkim wystawy ruchomej, o ile otwarcie wystawy będzie odroczone, aby mieli czas do odpowiedniego przygotowania się do wystawy.

Z tego powodu komitet odroczył otwarcie wystawy do soboty.

Deklaracje wystawowe napływają obficie.

Rzecz jednak dziwna: dotychczas nie zgłosił się żaden szewc ani krawiec, czyli przedstawiciele gałęzi rzemiosł, najbardziej rozpowszechnionej. Czyżby, szewcy nie odczuwali potrzeby zwalczania współzawodnictwa obuwia mechanicznego? Zwłaszcza szewcy, którzy nie posiadają własnych magazynów, znaleźćby na wystawie sposobność zareklamowania się i rynek zbytu.

Deklaracje przyjmuje i informacji udziela (jak zawsze).

Personel wystawy już rozpoczął ustawianie okazów wystawy ruchomej.

Urządzeniem bufetu zajął się dyrektor browaru Gehliga.

— (s) Z Tow. „Nasz Dach“

Dowiadujemy się, że Tow. budowy tanych mieszkań „Nasz Dach“ nabyło na dogodnych warunkach od Banku handlowego plac, położony przy ul. Kraśnińskiego, w pobliżu rzeźni miejskiej.

Wobec tego, że Tow., po przełamaniu wielu napotykanym trudności, zdołało nareszcie przystąpić do realnej działalności, pożądane jest, aby członkowie zechcieli dopełnić odpowiedniemi wkładami swoje udziały.

Jest nadzieja, że jednocześnie z realizacją przewidzianych przez ustawę celów Towarzystwa, zachęci to ogół do

5) EDMUND DE AMICIS.

Nauczycielka robotników.

Powieść

Mazzara postrzegła naraz, że czas jej już wracać do Turynu. Miała ona odwiedzić jeszcze jedną koleżankę, krewniaczkę pewnej nauczycielki, która była gubernantką w domu księcia di Carignano; następnie trzeba było oddać jedno polecenie księdzu z kościoła Madonny-Pocieszycielki. Wogóle: spraw cały szereg...

— A zatem — rzekła, ujmując Henrykę dwoma palcami za podbródek — bądź mężną i zabierz się do zajęć wieczornych. Jestem pewną, że natrafisz pośród swych uczniów na ludzi z sercem, nieco może nieokrzesanych, ale szczerych i godnych szacunku. Należy tylko postępować z nimi bez zbytecznej wyniosłości a prosto z pobłażliwością, dla ich manier. Nie zapominaj, że to lud!

Varetti skinęła głową.

— Mam jakieś złe przecucie... — zauważyła.

— Są to fantazje, moja drogal — odparła na to Mazzara. — Lud podobny jest do diabła nie jest on tak straszny, jak go malują...

Odechodząc już, poradziła jednakże młodej nauczycielce zaprosić na kilka pierwszych

wieczorów stróża, aby ten asystował jej podczas lekcji...

Varetti uśmiechnęła się... Stróż był to biedny staruszek, który tylko udawał mężnego w rzeczywistości zaś dość było, by usłyszał krzyki i ujrzał bójkę w alei, aby się zaraz przestraszył i to tak bardzo, że przez długi czas nie można go było odszukać. Ze strachu mógł wleźć nawet na mur...

— Wogóle — zakończyła Varetti — upewniam cię, że wszystko pójdzie, jak po maśle! Co do mnie, to wkrótce znów przyjdę cię odwiedzić, a wtedy na pewno mi powiesz że jesteś zupełnie zadowolona.

Przy wejściu na podwórko napotkały młodego człowieka w porwanym kapeluszu, z papierosem w zębach. Obrzuciwszy obie wejrzeniem, usunął się, przepuścił je i wszedł do szkoły; wchodząc, jeszcze raz się obejrzał, aby spojrzeć na Varetti.

— To on! — z uniesieniem zawołała Mazzara.

— Kto on? — wzburzona spytała Henryka.

— Ten sam, o którym ci przed chwilą opowiadałam; ten sam, który oczekuje co nie dziela na swoją siostrę cioteczną. A ja nawet nie wiedziałam, że on mieszka na tem przedmieściu! W takim razie, tyś powinna była to wiedzieć!

Varetti przypomniała sobie, że już go gdzieś widziała.

— Jest to napewno uczeń ze szkoły wieczornej — rzekła Mazzara. Ale Varetti wie-

działa na pewno, że nie ma go na liście uczniowskiej.

— W takim razie — rzekła koleżanka — przyszedł on do zapisu. Bo, pocóżby innego miał tu przyjść?

Varetti naraz zbladła, ale Mazzara nie zauważyła tego i ciągnęła dalej wesoło:

— Na tobie ciąży obowiązek nawrócić go na prawą drogę. Nie chodź, dziecko moje, dalej bo możesz się zaziębić... No, bądź zdrowa, Henryko!

I ucałowawszy jeszcze raz koleżankę, pomknęła po śniegu.

* * *
 III.

Mocno tłuło się serce Varetti, gdy powróciła do domu. Czyżby on doprawdy przyszedł do szkoły po to, aby się zapisać na lekcje? Pocóż w takim razie czekał aż do tego czasu, kiedy ona zaczęła wykładać? Naraz, przyszła jej do głowy myśl: pójść i zbadać całą rzecz u nauczyciela Garallo, który, jako pełniący obowiązki dyrektora, — przyjmował do zapisu; ale zdjął ją lek, aby Garallo nie deciekl powodów jej niepokoju i nie wydrwił jej małoduszności. W tym czasie ujrzała z okna wchodzącego na podwórze młodzieńca, który rozmawiał z nauczycielem. Nauczyciel na palcach pokazał mu „ósmą godzinę“. Odrązu więc wszelkie wątpliwości rozwiały się.

Varetti znała tego młodzieńca nie tylko z widzenia, ale dlatego, że był on na tem przedmieściu prosto u wszystkich na języku.

(C. d. n.)

licznego zapisywania się w poczet członków.

Zapisy przyjmuje kancelaria Towarzystwa, mieszcząca się przy ulicy Targowej nr. 47.

== (r) **Odmowa.** Magistrat Łódzki zwrócił się w marcu b. r. do władz wyższych z prośbą o wydanie zezwolenia na wybrukowanie kostkami drewnianymi ulicy przed gmachem gimnazjum niemieckiego na ul. Rozwadowskiej.

W tych dniach magistrat otrzymał z kancelarii warsz. general-gubernatora odmowną odpowiedź w tej sprawie. Odmowa motywowana jest tem, że szczupłe fundusze kasy miejskiej nie pozwalają na żadne nadprogramowe wydatki.

== (r) **Z Tow. higienicznego.** Dzisiaj w lokalu Stowarzyszenia techników (Spacerowa 21) odbędzie się o godzinie 9 wieczorem zebranie członków Łódzkiego oddziału Tow. Higienicznego Warszawskiego, na którym d-r fil. Bolesław Heyman wygłosi odczyt na temat: „Walka z dymem w środowiskach przemysłowych“.

== (r) **Z Tow. dobr.** W piątek odbyło się posiedzenie zarządu łódz. chrześ. Tow. dobr. Posiedzenie zajął prezes Tow. pastor R. Gundlach o godz. 5 i pół wieczorem.

1) Odczytano protokół przytułku noclegowego z dn. 13 września r. b., w którym zawiadamia zarząd o stawianych ustawicznych przeszkodach przez komitet przeciwbębraczy, w wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków a szczególnie w dokonaniu rozpoczętej budowy. Podobnie odczytano podanie komitetu przeciwbębraczego, w którym prosi o zwołanie posiedzenia dla rozstrzygnięcia całej sprawy. Ponieważ zaś, sprawa ta wymaga dłuższego czasu dla sprawiedliwego rozpatrzenia jej, więc zarząd postanowił zwołać specjalnie posiedzenie obu instytucji na środę dn. 11 b. m., w przytułku starców o godz. 6 wieczorem, dla szczegółowego rozpatrzenia sprawy.

2) Na propozycję p. prezydenta miasta przedstawił zarząd ch. Tow. dobr., projekt, z powodu ogólnej drożyzny, zakupu w większej ilości kartofli z cesarstwa, w celu rozsprzedaży takowych klasie robotniczej, dla przesłania tego projektu p. Gubernatorowi. Ponieważ zaś obecnie ceny kartofli znacznie spadły, postanowiono projekt ten tymczasowo pozostawić na uboczu bez zajmowania się takowym.

3) Przyjęto do wiadomości list od spadkobierców s. p. E. Geyera, który podaje pewne warunki przyjęcia zapisu, przedstawiające trudności w ich wykonaniu. Darowizna cała po dyskusji przyjęta została przez zarząd z zastrzeżeniem, że zarząd zwróci się jeszcze do pani Anny Geyer o wyjednanie pewnych modyfikacji w wykonaniu warunków zapisu, który wręczy osobiście członek-sekretarz p. W. Heszberg, w Warszawie.

4) Z powodu niemożności ukończenia wyczerpania drobnych pieniędzy zebranych w „Dniu ubogich“, które odfakowane szczegółowe sprawozdanie takowego do przyszłego posiedzenia zarządu.

5) Odczytano podanie nauczycielek ochronki II, które motywują wielką ogólną drożyzną i zarazem proszą o podwyższenie pensji miesięcznych, zarząd zgodził się na podwyżkę około 5 rb. miesięcznie dla każdej nauczycielki, lecz wymaga ażeby komitet ochronki przestrzegali większy porządek w przeprowadzaniu rachunkowości jak dotąd, ponieważ pozycje kasowe nie dosyć szczegółowo były wyrażane.

6) Podobnie przyjęto do wiadomości podanie personelu nauczycielskiego szkoły Rzemiosł, w którym proszą o przyjęcie ich do kasy zapomogowo-oszczędnościowej urzędników łódz. chrz. Tow. dobr., jednakże zastrzegają się, że mogą płacić tylko 3 proc. zamiast 6 proc., jak statuty kasy tego wymagają. Zarząd zgadza się na ich przyjęcie, lecz warunków statutowych zmienić nie może, należy przeto wnosić jak inni uczestnicy po 6 proc. i powinni by personel szkoły Rzemiosł księgi swojej kasy sam prowadzić i rocznie zdawać rachunki zarządowi Tow. dobr.

7) Termin zebrania ogólnego rocznego, postanowiono na dzień 23 paźd., ewentualnie dzień 30 października; w Towarzystwie kredytowym o godz. 4-tej po południu. Do porządku dziennego

wniósł p. prezes wniosek, ażeby za wielkie przysługi oddane przez panią Leonhardtową Tow. dobr. za inicjatywę urządzenia i wykonania „Dnia ubogich“ wybrać na członka honorowego, łódz. ch. Tow. dobr., co jednogłośnie zebranie przyjęło. Jednocześnie przyjęło zebranie p. Fr. Wutkego na członka honorowego, za długoletnią, mozolną i sumienną pracę, dla dobra Tow. dobr.

8) Szczegółowe sprawozdanie z tegorocznej tomboli wykazuje czystego dochodu po otrąceniu koniecznych wydatków rb. 12,517 66 kop.

Do Kochanówki przyjęto dwie osoby, zaś do przytułku starców cztery. Posiedzenie zamknięto o godzinie 8 i pół wieczorem.

== (a) **Przyjazd prokuratora.** Wczoraj do Łodzi przyjechał w sprawach służbowych prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego, radca stanu Łaniszyn. Przyjazd ten połączony jest ze sprawą napadu na pociąg.

== (s) **S. p. Marceli Karwaciński.** W sobotę, o godz. 11 wieczorem, w pałacyku własnym przy ul. Podleskiej nr. 11, zmarł znany powszechnie w naszym mieście mecenas Marceli Karwaciński.

Przyczyną zgonu było zwapnienie aorty sercowej (skleroza).

Zmarły był wybitnym prawnikiem. W chwili zgonu, liczył lat 52. Gimnazjum ukończył w Kaliszu w 1880 r., wydział prawny na uniwersytecie petersburskim w roku 1885, następnie pozostawał czas jakiś przy senacie w charakterze kandydata do posad sądowych. Dalej kolejno zajmował stanowiska: sędziego wojennego w Petersburgu, podprokuratora w Piotrowawodsku, Kutaisie, Archangielsku i Siawropolu. W roku 1900 porzucił urzędowanie i przybył do Łodzi, poświęcając się adwokatrze. Wkrótce zyskał sobie uznanie, a wraz z nim liczną klientelę, zasłynawszy szczególnie jako znakomity obrońca w sprawach kryminalnych.

Zmarły posiadał tytuły: radcy Dworu, honorowego sędziego pokoju i podprokuratora sądów okręgowych.

Na wieść o zgonie kolegi, adw. przysięgli Piotr Kon i Rossman Kazimierz ofiarowali się prowadzić rozpoczęte przez przyjaciela sprawy.

Pogrzeb odbędzie się jutro, o godz. 3 po poł., z pałacyku własnego przy ul. Podleskiej nr. 11, na stary cmentarz katolicki.

== (r) **Zgon.** W piątek ubiegły zmarł jeden z najstarszych obywateli naszego miasta, znany i szanowany ogólnie właściciel gmachu sali koncertowej i teatru „Thalia“, Ignacy Fogel. Zmarły przeżył lat 81. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 po południu.

== (r) **Z gminy ewangelickiej.** Kolegium kościelne w Zgierzu otrzymało zezwolenie na nabycie w Radogoszczu placu za 1,350 rb. pod budowę domu parafialnego, w którym pomieszczenie znaleźć mają: sala modlitwy, ochrona i przytułek dla starców.

Ministerjum zatwierdziło uchwałę ogólnego zebrania Stowarzyszenia „Domy Miłosierdzia“ w Łodzi, mocą której członkowie tego stowarzyszenia nie mniej jak 12 rb. rocznie, (a nie 25 rb., jak dotychczas było).

Zgodnie z prośbą swoją ks. Kremplin z dniem 14 października r. b. zwolniony zostaje z urzędu pastora w Turku i przenosi się na posadę ks. parafialną przy zborze sw. Jana w Łodzi.

== (r) **„Przyszłość“.** Na ostatnim posiedzeniu Tow. abstynentów „Przyszłość“, przewodniczył p. Z. Thews, pióro trzymał S. Grobliński.

Dr. S. Skalski przedstawił swój projekt, a mianowicie: aby Tow. urządziło dzień antialkoholiczny na wzór dnia kwiatka urzędzonego przez Tow. dobroczynności, celem szerzenia idei abstynenckiej, przeznaczając dochód na utworzenie przytułku dla alkoholików.

Członkowie projektu powyższy przyjęli z entuzjazmem. Postanowiono dzień antialkoholiczny urządzić w czerwcu roku przyszłego.

Odczytano sprawozdanie z przedstawienia teatralnego które się odbyło w dniu 29 września w teatrze p. A. Mieliewskiego. Przedstawienie to przyniosło znaczny dochód.

Przyjęto 13 nowych członków.

Postanowiono zająć się energicznie sprzedażą biletów na przedstawienie teatralne, które się odbędzie w piątek 13

b. m. Grany będzie dramat Tetmajera. Bilety nabywać można codziennie od 3 do 10 wieczorem w lokalu Tow. (Konstantynowska nr. 5).

== (r) **Jaki będzie październik?** Według spadkobierców Fałba, w październiku spodziewać się należy znacznego chłodu i wichrów, mianowicie na początku miesiąca. Na brak deszczu podobno również będzie się potrzeba spodziewać; tylko w połowie miesiąca przewidzianych jest kilka dni łagodnych. Przepowiednia na wrzesień spełniała się prawie w zupełności.

== (r) **Z kolei fabr.-łódzkiej.** Wczoraj, w niedzielę, pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź, przychodzący do Łodzi podług rozkładu o godz. 10 m. 17 rano, przybył z półtorgodzinem opóźnieniem. Przyczyną tego było popsucie się parowozu pod Skierniewicami.

Wskutek tego i pociąg następny z Łodzi do Warszawy odszedł z 45-minutowym opóźnieniem.

W kwestji projektowanej drogi żelaznej z Łodzi do Płocka przez Zgierz, Ozorków i Łęczycę wyjeżdża delegowany przez radę zarządzającą naczelnik ruchu inżynier W. Czapski z urzędnikiem do szczególnych poruczeń p. Bierackim.

Mają oni zbadać teren pod projektowaną linię.

Studia projektowanej linii ze Słowin do Radomia są już ukończone, a prowadzący takowe inżynier Puzyra sporządza obecnie plany wytkniętej linii. O ile plany zostaną zatwierdzone i Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej otrzyma koncesję, przystąpi do budowy tej linii.

== (r) **Szosa konstanyńska.** Słynne są drogi poleskie w Królestwie, po których w niektórych porach roku przejechać nie można. Lecz nie potrzeba szukać tak daleko — i u nas, pod Łodzią mamy drogi dla komunikacji kołowej wprost niemal stale niemożliwe do użytku, a jedną z pierwszych, mających ustaloną reputację, jest szosa Konstanyńska, o której już tak wiele pisano.

Nawoływania prasy na wiosnę roku bieżącego miały przynajmniej ten skutek, że istniejące wówczas wyrwy zasypano jako tako szabrem. Wszelako prymitywny ten sposób reparacji nie mógł na długo wystarczyć. I oto obecnie szosa Konstanyńska przepełniona jest wyrwami, sprawiającymi wrażenia „wilczych dołów“, zagrażających nie tylko kursującym wozom i furmankom, lecz i życiu nie niewinnych ludzi i zwierząt pociagowych.

Styszeliśmy, że o opisanym opłakanym stanie szosy Konstanyńskiej pisał w tych dniach do naczelnika powiatu łódzkiego jeden ze znanych obywateli miejscowych i jak dotąd żadnej odpowiedzi nie otrzymał i wszystko pozostaje bez zmiany.

Może nasza notatka osiągnie nieco lepszy skutek.

== (r) **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z działalności Tow. „Ezras Ilmim“ mylnie wydrukowano w wykazie ofiar: M. Szyf rb. 100 zamiast M. Szyffer rb. 100.

WYPADKI W ŁODZI.

== (p) **Beznadziejne zeznaczenie.** Przy ul. Andrzejka nr. 39 w lokalu, zajmowanym przez pp. Halbersztatów, dwie służące, kładąc się spać, zagasiły gaz, nie przykręcając kranu, wskutek czego obydwie uległy zczadzeniu. Wezwany lekarz pogotowia odwiózł nieszczęśliwe ofiary w stanie beznadziejnym do szpitala Czerw. Krzyża.

== (p) **Przy pracy.** Przy ulicy Wólcząńskiej nr. 51 robotnica fabryczna, Olga Disner, lat 19, dostała podczas pracy ataku nerwowego i dłuższy czas pozostawała bez przytomności.

— Przy ul. Kamiennej nr. 1 uległ nagłemu omdleniu przy pracy piekarsz Keima Rotenstein, lat 15.

== (p) **Napady.** Przy ul. Smugowej nr. 11 napadnięto na Adama Chatzke, malarza, lat 41, i zadano mu nożem rany w głowę, twarz, oczy i lewy bok. Nieszczęśliwej ofiarze napadu udzielił pierwszej pomocy lekarz Pogotowia, następnie zaś odwieziono go w groźnym stanie do szpitala Aleksandra.

— Przy ul. Wólcząńskiej róg Andrzeja, Jan Sędziak, robotnik, lat 20, napadnięty został, przyczem zadano mu ranę w krzyż.

== (p) **Przejechanie.** Również i Piotrkowskiej samochód na 9-letniego syna stróża Stefana Raka. Nieszczęśliwy malec odniósł głowy, boku i polamanie żeber. W niegroźnym odwieziono go do szpitala Aleksandra.

Ciekawe jest tylko, czy wiadomo numer samochodu oraz do kogo on należy, w celu pociągnięcia winnych odpowiedzialności.

== (x) **Samobójstwo.** Omgotwione w godzinach popołudniowych, zajęte grzybobranie w zagajniku, w sności barona Heinza, znalazły wina na brzozie zwłoki mężczyzny w lat 40. Obok na trawie leżał kołnierz i krawat. Sledztwo wyjaśniło, iż zwłoki Kazimierza Wacława Szalskiego, stałego mieszkańca Częstochy zamieszkałego w Łodzi przy ul. cińskiej pod nr. 7.

Desperat, jako malarz, pracował ciągu ostatnich dni kilku we dworze tagiewnickim, skąd zginął w sobotę.

== (a) **Kradzieże.** Z mieszkania Chany Hershkowiec, przy Wschodniej nr. 7, nieznani złodziejskradli dwa złote pierścionki, wartości 25 rubli.

Zamieszkała przy ulicy Wólcząskiej nr. 7, Chana Rotberg zawiadomiła wydział śledczy, że przyjęta przez służącą, która przedstawiła paszport imię Heleny Zimmerman, okradła zabierając różne rzeczy, wartości 20 i paszport swój, poczem zbiegła nie do domu dokąd.

Za niesumienne służącą rozesła listy gończe.

Zamieszkałej we wsi Dobrucha powiatu łaskiego, Małgorzacie Brzozskiej, nieznany rzeźmieszek na Zielonej, wyciągnął z kieszeni woreczek w którym znajdowało się 44 rubli gotowiznie.

Ze strychu domu nr. 30 przy Zielonej, niewiadomi złodzieje, oderwały zamek od drzwi, skradli bielizny wartości 30 rubli, należącą do Włostmierzka Katza.

ZAMIEJSCOWA.

== (z) **Koncert „Lutni zgięskiej.“** W sobotę „Lutnia“ zgięska rozpoczęła sezon koncertem o programie nader obfitym. Koncert, zarówno pod względem wykonania, jak i pod względem kasowym, wypadł zupełnie pomyślnie.

Sala wypełniona była publicznością niemal po brzegi.

Po koncercie rozpoczęły się trwające aż do rana.

== (z) **Choleryna w okolicy.** W majątku Kociolki, w gminie Działkowice, w powiecie piotrkowskim, zdarzył się w tych dniach wypadek śmierci na cholerynę.

== (r) **Napad.** Onegdaj wieczorem w miejscowości „Mania“ do wracającego do domu kantora szlacha Karola Zieberta, zamieszkałego we wsi Cyganka, gminy Rąbień, podeszło dwóch nieznajomych i zażądało od niego pierosów. Kiedy Z., odpowiedział, że pierosów niema, gdyż ich nie pali, nieznajomi rzucili się na niego i zaczęli kijami przyczyniając kilka ran w głowie.

Na krzyk napadniętego przybieł przechodzący akurat strażnicy ziemiańscy widząc napastnicy usiłowali zbiec, lecz byli dopędzeni przez strażników aresztowani; odstawiono ich do 2-cyркуlu policyjnego.

Są to Edward Lumpe i Adolf Hammer; niemający określonego zajęcia, osadzono ich w więzieniu, a sprawę składowano na drogę sądową.

Kronika sądowa

Stójkowy przed sądem.

W tych dniach drugi wydział sąd piotrkowskiego sądu okręgowego rozwał sprawę b. stójkowego II cyrku Ostapowa; oskarżonego o zadanie ran w głowę żołnierzowi Meszczunikowi podczas pełnienia służbowych obowiązków. Okoliczności tej sprawy są następujące:

W miesiącu czerwcem Ostafow wraz z drugim stójkowym i dwoma żołnierzami jako patrol obchodzili ulice miasta.

Nagle O. zauważył Mieszczunikowa stojącego z dziewczyną (żydówką), która znana była jako złodziejka i przeto chciał ją zaarrestować. M. nie pozwolił ją aresztować, wynikła bójka, podczas której Ostafow zadał ranę M. w głowę.

Obydwóch stójkowych uwolniono ze służby i sprawę skierowano do sądu. Sąd uznał Ostafowa winę za dowiedzioną i skazał go na 4 miesiące więzienia.

Sprawę co do drugiego stójkowego wykluczono, gdyż uciekł przed sprawą, jest poszukiwanym przez sąd.

Ze sceny i estrady.

Teatr Łódzki Zelwerowicza.

Z kancelarii teatru komunikują nam następujące.

Dzięki zabiegowi ruchliwej dyrekcji naszego teatru ujrzymy w bieżącym tygodniu na scenie naszej rzadkiego, a niezwykle miłego i wysoce utalentowanego gościa w osobie ulubienca publiczności warszawskiej p. Edmunda Gasińskiego, który wystąpi w Łodzi tylko trzykrotnie, a mianowicie: we czwartek i w niedzielę w doskonałej sensacyjnej, a nigdy u nas nie granej komedii satyrycznej autora „Djabła” i „Gwardzisty przybocznego” — w „Panu obrońcy” F. Molnara, w sobotę zaś w „Rubikonie”.

Ceny miejsc zwyczajne — zainteresowanie olbrzymie.

— Niebawem, bo w poniedziałek, o 16 h. m. rozpoczyna szereg gościnnych występów, ulubienica naszej publiczności p. Laura Duninówna. Tym razem ceniona artystka ukaze się wyjątkowo prawie tylko w sztukach, zupełnie w Łodzi niegranych, lub też od bardzo dawna.

Pierwszy występ odebędzie się w poniedziałek o 16 h. m.; w dniu tym dane będą „Białe pawie” T. Kończyńskiego (na rzecz i ochrony chrześc. Tow. dobroczynności), autor przyjeżdża specjalnie, aby kierować próbami i być obecnym na przedstawieniu.

Teatr Popularny.

Dyrekcja teatru przysłała nam następujący komunikat:

Jutro, we wtorek, ukaze się po raz

trzeci znakomita komedia-satyra w 4-aktach G. Hauptmana „Bobrowe futro”, z p. Dąbrowską, Różańską, Rydzewskim i Kulakowskim w rolach głównych, którzy tworzą doskonały kwartet.

W środę, po raz piąty „Krwawe gody” w 5 aktach A. Lindnera.

W czwartek, oprócz komedii M. Bałuckiego „Grube ryby”, odegranym będzie po raz pierwszy utwór dramatyczny jednego ze znanych łódzkich kół towarzyskich, p. M. H. pt. „Ciocia Baruch”, osnuty na tle wychodźców żydowskich za granicę, pełen siły dramatycznej i scen tchnących humorem, a nie pozbawionych artystycznego piękna.

Koncert popularny.

Piękna myśl urządzania koncertów popularnych znalazła oddźwięk w szerokich kołach Łodzi.

Sala związku robotników chrześcijańskich zapelniała się wczoraj szalenie, jako dowód, że koncerty takie będą miały powodzenie.

Przed rozpoczęciem programu koncertu redaktor Filipowicz wygłosił prelekcję o znaczeniu muzyki, przyczem zachęcał do popularyzowania wśród mas muzyki polskiej i do żądania, aby mieszkańcy Łodzi upominali się wszędzie o wykonywanie utworów kompozytorów polskich. Prelegent wspominał także o zasługach Koberga, Noskowskiego, Zeleńskiego i innych muzyków, którzy utrwalili melodie ludu naszego.

Na program koncertu wczorajszego złożyły się popisy orkiestry mandolinistów pod batutą p. Michałskiego.

Oklaskami przyjęto śpiew p. L. Piaseckiego, burzą oklasków nagrodzono p. Rudnickiego za wypowiedzenie „Koncertu nad koncertami” i p. Zakowskiego za kilka utworów Konopnickiej.

P. Krzyżanowskiego zmuszono do odegrania nad program „marsza żałobnego” Szopena. Również serdecznie przyjmowano p. Helenę Paszkównę, która na fortepianie grała utwory Schumana i Bethovena.

Chór kościoła św. Józefa pod dyr. p. Laferskiego zakończył program odśpiewaniem kilku kwartetów, śpiewał tak dobrze, że nad program musiał wykonać ustęp z „Pieśni o ziemi uszej”.

Słowem, koncert udał się doskonale. Tow. „Wiedza” urządzać je będzie co dwa tygodnie.

dził się na przestępstwo. W dzień zabójstwa Fijałkowski przyszedł o świcie do Krupskiego i obaj oni, zabrawszy z sobą młotek udali się do Fryzanda.

Po drodze dla dodania sobie animuszu wstąpili do szynku.

Do Fryzanda przyszli o godzinie 8 i pół rano. Był on wówczas zajęty budową kuczki.

Przestępcy wywołali Fryzanda do mieszkania, w celu niby to kupna formierów, kiedy P. wybrał odpowiednią liczbę formierów i zaczął je związać na podłodze, Fijałkowski uderzył go młotkiem w głowę.

Fryzand upadł na ziemię, do leżącego doskoczył Krupski i, aby nie krzychał zaczął go dusić, Fijałkowski wówczas drugi raz uderzył młotkiem.

Kiedy Fryzand zaczął się rzucać, Fijałkowski założył mu pętlę na szyję i udusił go. Zrabowawszy 60 rubli w gotówce i papierońnicę srebrną, mordercy umknęli.

Krupski nazajutrz rano ogolił brodę, Fijałkowski zaś zrabowaną papierońnicę polakierował na czarno.

Podług wskazówek aresztowanych znaleziono okrwawiony młotek w mieszkaniu Krupskiego, jak również papierońnicę w mieszkaniu Fijałkowskiego.

Ze zrabowanych pieniędzy Krupski dostał od Fijałkowskiego 35 rb.

Krupski ma lat 41, żonaty, ma dwoje dzieci, z zawodu jest stolarzem. Jak widać z zeznań jego, Fijałkowski potrzebował dużo pieniędzy, gdyż utrzymywał dwa domy; oprócz żony miał jeszcze kochankę, która go kosztowała wiele pieniędzy.

Obydwóch osadzono w więzieniu przy ulicy Długiej.

Pod kołami pociągu.

Wczoraj maszynista pociągu towarowego kolei-fabryczno-łódzkiej, przychodzącego do Łodzi o godz. 4 po południu, w drodze z Widzewa do Łodzi, w pobliżu niemiarni. spostrzegł, idących plantem dwóch pijanych ludzi. Nie zwalnając, zaczął on dawać sygnały ostrzegawcze, a jednocześnie alarmował służbę, w celu hamowania pociąga, który usiłował copredziej zatrzymać. Pomimo wysiłku, pociągu, składającego się z 34 wagonów ładownych nie udało się w porę zatrzymać i wpadł on na idących plantem, którzy widocznie podawanych sygnałów nie słyszeli.

Skutki najechania okazały się straszonymi.

Jeden z nieznanym został uderzeniem parowozu odrzucony na bok i dzięki temu uległ tylko względnie nieznanym obrażeniom, drugi za to, zajęty przez dolne części parowozu, był przez niego wleczony kilkadziesiąt kroków, a następnie wleczony do popielnika pod kołami.

Po zatrzymaniu pociągu, ofiary wypadku zabrano na stację Łódź, dokąd wezwano Pogotowie i księdza.

Tu skonstatowano iż pierwszy z nieznanym, jest to Maciej Kowalczyk, lat 26, żonaty, zamieszkały przy ulicy Nawrot, nr. 36. Jako nieznanie tylko poszkodowanego, odwieziono go do mieszkania.

Druga ofiara wypadku nazywa się Franciszek Janiak, lat około 40, tkacz, zamieszkały przy ul. Wodnej pod nr. 34. Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

Ma on połamane ręce i nogi i spalaną jedną połowę ciała.

Echa świętokradztwa na Jasnej Górze.

Z Częstochowy donoszą:

Według aktu oskarżenia bracia Marcin Winiarek lat 32 i Józef Winiarek lat 38 obwinieni są o to, iż nie biorąc bezpośrednio udziału w okradzeniu z cudownego obrazu korony perłowej, dokonanego w nocy na 24 października 1909 roku, już po dokonaniu świętokradztwa ukrywali u siebie we wsi Kiedrzyń, odległej o 4 wiorsty od Częstochowy, pewne części korony, mianowicie, miedzianą podstawę z pokryciem pluszowym, wiedząc prztem, iż przed-

mioty te pochodzą z kradzieży świętokradczej, dokonanej w pomienionym dniu w kaplicy Jasnogórskiej i że kradzież tę popełniono z włamaniem.

Na mocy zatem 1308 kod. karnego braci Winiarków oddano pod sąd.

Bracia Winiarkowie aresztowani byli w dniu 24 grudnia 1909 r. i wystąpi do więzienia piotrkowskiego, następnie po kilku miesiącach wypuszczeni na wolność, z którą do dziś dnia korzystają, mieszkając w Częstochowie.

Według przeprowadzonego śledztwa znalezione rzeczy wykryto u Winiarków w sposób następujący:

Na początku stycznia r. z. we wsi Kiedrzyń pod Częstochową, do mieszkańca tejże wsi Jana Tkacza, trudniącego się naprawą zegarków, przyszedł mieszkaniec tejże wsi Józef Winiarek i zaproponował kupno kawałka blachy miedzianej, którą, jak mówił, znalazł w polu. Tkacz prosił o przymieszenie tej blachy.

Po trzech dniach Winiarek znowu przyszedł do Tkacza i oświadczył w obecności jego żony, że kawałek blachy, według słów brata jego, Marcina, pochodzi z okradzenia cudownego obrazu M. B. Częstochowskiej i dlatego jest bardzo cenny.

Zona Tkacza powiedziała o tem sąsiadkom i wieść doszła do soltysa, który, zabrawszy gromadkę ludzi, udał się na wskazane przez Józefa Winiarkę miejsce w pole, gdzie istotnie, w odległości 50 kroków od drogi, prowadzącej ze wsi Kiedrzyń do Białej, znaleziono w niewielkiej jamie, nakrytej liśćmi ową miedzianą blachę, która, pomimo wilgotnej pory roku i miejsca była zupełnie sucha i błyszcząca.

Blachę tę następnego dnia przywieziono do klasztoru, gdzie ówczesny przeor o. Rejman i zakrystjan Bonawentura Gawełczyk poznali, iż pochodziła ona z obrazu okradzionego.

Zawiadomione o tem władze częstochowskie udały się do Kiedrzyń. Zbadano Józefa Winiarkę, który zeznał, że wracając z Białej do Kiedrzyń zboczył z drogi i w jamie znalazł blachę. Rozpoczęto niezwłocznie poszukiwania, lecz nic więcej nie znaleziono. Braci Winiarków aresztowano i odstawiono do Częstochowy.

W kilka godzin później soltys wręczył władzom kawałki waty i aksamitu, odebrane od syna Józefa Winiarkę, jedenastoletniego Piotra, które jakoby znalazł na miejscu poprzednim.

Dokonano poszukiwań powtórnych i znaleziono kawałki suchej waty, oraz na dnie rowu, pod lodem, kawał waty, związanej sznurem, które to rzeczy również poznano, jako pochodzące z kradzieży obrazu. W miesiąc potem, już po aresztowaniu Winiarków, na tem samym miejscu właściciel Józef Szopa znalazł kilka zwiniętych kawałków pluszu tego samego pochodzenia.

Braci Winiarków aresztowano i osadzono w więzieniu piotrkowskim.

Wojna.

Turcja prosi o pokój!

Konstantynopol, 8 października. — Turcja prosi o zawarcie pokoju, godząc się na wszystkie warunki Włoch.

Postanowione już wystąpienie wojsk włoskich w rzeczywistości nie dojdzie do skutku.

Rada ministrów powzięła tę uchwałę późno w nocy, otrzymawszy z Austrii ważny komunikat.

Według „Agencji Otomańskiej” Porta postanowiła znów zwrócić się do mocarstw z notą, prosząc o pośrednictwo i współdziałanie w przerwaniu rozlewu krwi.

Okrety włoskie zawiąły wczoraj do wszystkich portów tureckich na morzu Adryatykiem i bombardowały San Giovanni di Medua, Santi Quaranta i Reschadio.

Bombardowanie wywołane zostało przez to, że forty ostrzeliwały krążowniki włoskie podczas kontrolowania statków handlowych.

Wykrycie morderców Fryzanda.

W sprawie zabójstwa Michła Fryzanda, przy ulicy Brzezińskiej nr. 3, policja czyni energiczne poszukiwania, które zdaje się, doprowadziły do pomysłowych rezultatów. Onegdaj, komisarz 1-go cyrkulu policyjnego p. Dobrowolski otrzymał z poczty anonimowe zawiadomienie, że zabójstwa Fryzanda dokonał zamieszkały przy ulicy Nowo-Lagiewnickiej pod nr. 8, niejaki Stanisław Fijałkowski. Na potwierdzenie słych słów nieznanomy wskazał, że u Fijałkowskiego powinny się znajdować srebrne ruble z czasów Katarzyny Wielkiej, które Fijałkowski zrabował z mieszkania Fryzanda, po dokonaniu mordu.

Wskutek doniesienia tego p. Dobrowolski zarządził w mieszkaniu Fijałkowskiego rewizję, podczas której, rzeczywiście znaleziono jedną monetę, wartości 1 rb., z czasów Katarzyny Wielkiej.

Wobec takich danych aresztowano Fijałkowskiego i osadzono tymczasem w areszcie przy pierwszym cyrkule. Wyplera on się wszystkiego, tłumacząc się, że zabitego Fryzanda wcale nie zna.

Przy badaniu, syn zabitego Fryzanda zeznał, że ojciec jego był miłośnikiem numizmatów i chemie zbierał stare monety i posiadał rzeczywiście kilka monet rublowych z czasów Katarzyny Wielkiej, których po zabójstwie w mieszkaniu ojca nie znaleziono.

Tymczasem prowadzi się energiczne śledztwo, czy aresztowany F. jest winny zabójstwa Fryzanda, gdyż jak wspomnieliśmy wyżej wypiera się on wszystkiego i powołał się na cały szereg świadków, mających stwierdzić jego alibi.

Aresztowany Stanisław Fijałkowski, ma lat 42, żonaty z zawodu jest stolarzem.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o następujących szczegółach:

W dniu dzisiejszym rewizywy 1 cyrkulu policyjnego, Kuźnicz, dowiedział się, że z aresztowanym wczoraj Stanisławem Fijałkowskim w ostatnich czasach często spędzał chwile stolarz Feliks Krupski, zamieszkały przy ulicy Nowaka nr. 30 i że Krupski ten zawsze nosił brodę, w piątek zaś (na drugi dzień po morderstwie) zgolił ją.

Podejrzewając, że Krupski mógł brać udział w zabójstwie Fryzanda, rewizywy Kuźnicz aresztował Krupskiego i przeprowadził go do kancelarii 1 cyrkulu.

Tutaj zaczął badać Krupskiego, lecz on nie chciał się przyznać do zabójstwa, w odpowiedziach zaś się plątał.

Wtedy pokazano mu aresztowanego wczoraj Fijałkowskiego.

Widząc tego ostatniego Krupski, przekonany, że przestępstwo już wykryto, przyznał się do zabójstwa, opowiadając, że do wzięcia udziału w morderstwie namówił go Fijałkowski, który nosił się z myślą zamordowania Fryzanda od dwóch miesięcy i w dzień zabójstwa przyszedł do niego i zabrał z sobą, opowiadając, że Fryzand ma przy sobie grubsze pieniądze.

Wobec zeznań Krupskiego skonfrontowano z nim Fijałkowskiego, który będąc przyciśnięty do muru, także przyznał się do zabójstwa, opowiadając szczegóły jego. Według zeznań aresztowanych Fijałkowskiego i Krupskiego, szczegóły zamordowania przedstawiają się jak następujące:

W wigilję zabójstwa Fijałkowski przyszedł do Krupskiego i zawiadomił go, że Fryzand ma przy sobie 300 rb. i że zabójstwa tego trzeba dokonać na drugi dzień. Krupski z początku wahał się, lecz kiedy F. zagroził i jemu zgo-

6. pi

Marceli Karwaciński

Radca Dworu, honorowy sędzia pokoju, podprokurator sądów okręgowych, adwokat przysięgły

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 11-ej wieczorem.

Wyprowadzenie zwłok na stary ementarz katolicki z domu własnego przy ulicy Podleśnej № 11 nastąpi jutro, we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 3 po poł., o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Warunki pokoju.

Rzym, 8 (10). Gazety tutejsze donoszą, że warunki włoskie, po zwycięskiej wojnie były następujące:

Bezwarunkowe odstąpienie Tripolisu i Cyrenajki z uznaniem przez Turcję zwierzchnictwa Wiktora Emanuela; żadnego odszkodowania, pomimo że odškodowanie to proponowały Włochy w ultimatum; zwrot kosztów wojennych.

Konstantynopol, 8 (10). Ambasador austriacki miał wczoraj wieczór posłuchania u sułtana. Pierwszy dragoman ambasady rosyjskiej konierował przez czas dłuższy z wielkim wezyrem przedstawiając, jak słyhać, nowy projekt interwencji.

Rzym, 8 (10). Urzędownie zawiadomiono, że Tripolis i całe wybrzeże sąsiadujące ze stolicą zajęte jest przez wojsko włoskie.

Saloniki, 8 (10). Dwa torpedowce włoskie wdarły się do portu San Giovanni di Medua i przemocą uprowadziły stojący tam na kotwicy okręt żaglowy, naładowany kukurydzą.

Paryż, 8 (10). Krążownik francuski „Jules Ferry” opuścił Tulon, udając się na wschód. Za nim podąży niebawem drugi krążownik „Leon Gambetta”.

Rzym, 8 (10). Rząd włoski postanowił port Augusta na Sycylii uczynić podstawą operacyjną dla wyprawy przeciw Tripolisowi i później dla stałego protektoratu nad Tripolisem.

Sofja, 8 (10). Mobilizacja turecka działa w tutejszych kołach politycznych i wojskowych w sposób niepokojący.

Konstantynopol, 8, 10. Z Prewezy donoszą: flota włoska stojąca w porcie tutejszym składa się z 3 krążowników, 5 kontrtorpedowców, krążowca torpedowego i z kilku okrętów przewozowych.

Londyn, 8, 10. „Exchange-Telegraph-Company” donosi z Wiednia: skoro się austriacki minister spraw zewnętrznych dowiedział o bombardowaniu portu San Giovanni di Medua, wysłał depesze do rządu włoskiego, grożąc, że Austria wyśle flotę wojenną na morze Adriatyckie. Rząd włoski odpowiedział, że wycofa wszystkie okręty wojenne z wybrzeży albańskich.

Wiedeń, 8, 10. „Wiener Allgemeine Ztg.” ogłasza w formie rozmowy z pewnym dyplomata, że operacje wojenne Włochów na Adriatyku już się nie powtórzą, a dotychczasową dwukrotną strzelaninę należy przypisać niedoświadczeniu i zbytnej gorliwości dowódców włoskich.

Zaprzeczenie.

Ateń, 8, 10. „Agencja Ateńska” zaprzecza wiadomości „Jeni Gazette”, jakoby na granicy wynikała wymiana strzelców między żołnierzami greckimi i tureckimi.

TELEGRAMY.

W Portugalji.

Londyn. Pomimo różnych pogłosek o wyjeździe króla Manuela do Portugalji, znajduje się on dotychczas w swej rezydencji Richmond w Anglii.

Lizbona, 8, 10. Ze źródeł rządowych donoszą: Oddział rojalistów, który wkroczył do Portugalji, został pobity pod Oporto, straciwszy 20 zabitych. Wszyscy przywódcy rojalistów zostali aresztowani.

Wiedeń, 8, 10. Pretendent do tronu portugalskiego ks. Miguel Braganza, zamieszkały w pobliżu Wiednia, zakomunikował „Neue Freie Presse” i „Corseiro”, że on walczy nie tyle za ex-króla, ile za zasadę monarchiczną. Książę pozwolił swoim synom walczyć, ale pod obcimi nazwiskami. Portugalję północną zamieszkuje górale, oddani Miguelowi.

Przytułek zbrodniarzy w Argentynie.

W odleglejszych miejscowościach republiki argentyńskiej panują dziś jeszcze dziwne porządki. W prowincji Santa Fé naprzykład w Kanadzie Rica jakiś hiszpan wedrowny, Perer, rządzi się na

oczach władzy w sposób wysoce ubliżający prawom miejscowym.

Zbudował on sobie coś w rodzaju twierdzy, obwarowanej dwiema szybkostrzelnymi armatami i całym arsenałem broni palnej przeciw zamachom nieprzyjaciół.

Twierdza ta jest miejscem schronienia oddziału zbiegłych z domu poprawczego przestępców. Zbiegowie tacy oraz ludzie ścigani przez policję za rozmaite zbrodnie mogą być pewni, że w twierdzy Pereza nic ich bezpieczeństwu nie grozi, gdyż, rzecz szczególna, ani władza policji, ani sądu nie obejmuje tej warowni. Każdy zbrodniarz, przekroczywszy próg zamku i złożywszy jego panu przysięgę wierności i posłuszeństwa, może sobie kpić z prawa i władzy.

Dobrodziejstwa Pereza nie są oczywiście bezinteresowne, zawiera on ze swymi pupilami umowę, mocą której obowiązują się pracować na jego plantacjach, otrzymując za to niezbędne pożywienie, kilka kieliszków wódki i kilka cygar dziennie; o pieniądzach niema tam nawet mowy.

Komisarz policyjny tej dziwnej miejscowości jest szwagrem właściciela twierdzy; Perez znajduje się tym sposobem w pewnym pokrewieństwie z prawem, a jego pupile nic na tem nie tracą, gdyż spotkać ich można nawet na dworcu kolejowym, gdzie nic ich wolności nie zagraża.

Cała ta historia, choć bardzo nieprawdopodobna, jest jednak według informacji pism argentyńskich zupełnie prawdziwa.

Odpowiedzi Redakcji

12-u prenumeratom. mjum jest już do odebrania w Agencji naszego pisma. Panu T. Ch. Niestety artykuły wspomnianych nie mamy.

JUTRO we WTOREK, o 12 p.

Otworzona zostanie pierwsza Łódzka JARSKA restauracja

Zielona 3 „VEGETA” Zielona

Oryginalnie urządzone ogród zimowy. Śniadania, obiady i kolacje smaczne i świeże według ostatnich wymagań higieny.

Nowość! Nowość!

Herbata i kawa z elektrycznych samowarów i filtrowanej wody.

W niedzielę 8 b. m.

zagineła dziewczynka

w wieku lat 4, blondynka włosy ostrzyżone, ubrana w białą sukienkę z żółtymi bucikami. Ktoby wiedział o takim przemyśle jest o odprowadzenie lub wiadomienie rodziców Papusińskiego Lubelska № 10. 2959

Profesor matematyki

ma wolne godziny; komplety, kursy młodych dojrzałości. Oferty „Kurierowi”. 292

Największy wybór Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt oraz pełny asortyment NUT wszelkiego rodzaju ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE: J. M. KAMIENIECKIEGO 90. Piotrkowska 90.

Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne			
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi		Odchodzą z Aleksandrowa	
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1135 rano	525 pp.	535 rano
610 "	410 "	655 "	525 "	610 "	1200 "	550 "	700 "
655 "	525 "	740 "	610 wiecz.	655 "	1235 "	615 wiecz.	725 "
740 "	610 wiecz.	825 "	655 "	700 "	1260 "	640 "	750 "
825 "	655 "	910 "	740 "	725 "	1 "	705 "	815 "
910 "	740 "	955 "	825 "	760 "	140 "	730 "	840 "
955 "	825 "	1040 "	910 "	815 "	205 "	755 "	905 "
1040 "	910 "	1125 "	955 "	840 "	230 "	820 "	930 "
1125 "	955 "	1210 "	1040 "	905 "	255 "	845 "	955 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1120 "	930 "	320 "	910 "	1020 "
1255 "	1200 w noc.	140 "	1235 w noc.	955 "	345 "	935 "	1045 "
140 pp.	225 "	225 "	1020 "	1020 "	410 "	1000 "	1110 "
225 "	310 "	310 "	1045 "	1045 "	435 "	1025 "	1135 "
	355 "	355 "	1110 "	1200 w noc.	500 "	1200 "	1200 "

Dr. Franciszek Koziolkiewicz
Telefonu № 17-14,
mieszka
ul. Piotrkowska 103.
Choroby wewnętrzne, dzieci
kobiące.
Przyjmuje od 9 i pół do 11 rano i do
6-8 wieczorem 267430

Dr. S. Sznitkind
ul. Średnia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masa-
żem.
Przyjmuje od 8-2 po poł. i od
4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5
po poł. 2185 20 1

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDEŁA, NOSA
i USZU.
3. ZIELONA 3.

Dr. Litmanowicz
Krótka 12.

Choroby dróg moczowych
(pęcherza i nerek)
Cystoskopia i zgłębnikowanie
moczowodów.
Godz. przyjść: od 8-10 i 4-7
r. 1140 0'

Dr. REJT
Średnia 5,
Sp.: Choroby skórne, wenerycz-
ne, kosmetyka Leczenie SYPHI-
LISU, Salvarsanem „ERLICH-
HATA 606”.

Godziny przyjść: od 8-1 rano i od 4-8
wiecz. W niedziele i święta 9-2 pop.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.

Syphilla, skórne, weneryczne,
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje pod 8-1 rano i od
5-8 wiecz. dla pań od 4-8 po
południu. 7113-6

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.

Choroby skórne, wenerycz-
ne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9-11 g. rano
4-8 g. popoł. W niedziele
święta od 10-1 g. rano.
Telef. 26-26.

Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na **Zawadz-
kiej № 12.** Choroby skóry,
włosów, i weneryczne. Radykal-
ne usuwanie szpecących wło-
sów.

Przyjmuje, od 11 i pół, od 2 i pół
po poł. od 5 i pół, do 8 i pół, wiecz.
Dla pań od 4 i pół, do 5 i pół. W nie-
dziele do 3 po poł.

Dr. M. Papierny

**Akuszer i specjalista
chorób kobiecych.**
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do
6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.
Telefonu № 16.85 2064

Dr. KLOZENBERG.

powrócił
r. 1236-3-1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kos-
metyka) weneryczne, moczopłci-
owe i niemocy płciowej. Leczenie
syphillisu Salvarsanem „Ehrlich-
Hata 606”

ulica POŁUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od
4-9 po poł., panie od 5-6 po poł.
8674 0 0

Potrzebna
nauczycielka muzyki
Zgłaszać się
Cegielniana № 66 m. 8.
między 2-4 pp. lub 6-8 wiecz.
2982-2-1

Sprzedaż hurtowa i detaliczna
**Sera litewskiego
i szwajcarskiego**
w sklepie kolonialnym Jasiukie-
wicz ul. Nowo Cegielniana Nr. 4.
Sprzedaż odbywa się w dobro-
wolnych ilościach po cenach
przystępnych.
2918-6-1

**Politechniczne kursy
= M. ROGALSKIEGO =**
Piotrkowska № 84.

Lekcje rozpoczęły się 15/28 Września.
Wpis do 2/14 Października r. b.
r. 1219-3-1

Inhalatorjum

do wzięcia suchych, system,
Körtinga, przy chorobach nosa
gardła i dróg oddechowych, jak
również przy zaburzeniach prze-
miany materji (szczególnie skro-
fułozą).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt
od godz. 4-7 po poł. Spacerowa № 29.
1319 0 1

**Właścicielki Magazynu
„LA MODE”**

powróciły.
Obecnie mieszkają
Cegielniana № 52.
2926 3 1

FABRYKA GILZ

do papierosów
istniejąca 12 lat z wyrobioną
klientelą do sprzedania z powo-
du choroby właściciela. Wiado-
mość Średnia 71. 2937-8-1

Dr. LEWKOWICZ

powrócił
Przy syphillisu stosowanie prep
„606”
Leczenie elektrycznością i masa-
żem w bracyjnym.
Zachodnia № 33
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6
w niedziele od 9 do 3. r. 1109 0 1



Brykiety

z węgla kamiennego.
Sprzedaż NA WAGĘ, wyłącznie: **Przejazd 80a**
Sprzedaż na sztuki: **Przejazd 21** i we wszystkich
sklepach spożywczych i t. p.

Podpalki sos-
nowe w pęczkach po 6 k.
**Składy węgla i drzewa pod firmą
„DRZEWO”**
Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.
Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włoseń tapicerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Maczkę mięsna.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe,
mokre i suche.

1-82-20

Specjalna chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36.

Łóżne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2-5 rb., ambula-
torjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Röntgena**, lampą **Finse-
i Kromayera** prądami o wysokim napięciu (**arson-
izacja**). Badanie krwi i mamek na syfiliis.

Godziny przyjść: od 8-9 rano, od 11 i pół do 1 i pół
poł. i od 7-8; w niedziele i święta od godz. 9-10 i
12 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby
brne i weneryczne przyjmuje p-ni **Dr. Zand-Tennen-
um** w poniedziałki, srody i piątki od 5 i pół do 6 i pół
1145-1-

KAROL GOEPPERT
ŁÓDŹ.

**KAROL
Goepfert**
Łódź.

Poleca na sezon bieżący swoje za najlepsze uznane
wyróby i posiada stałe na
składzie bogaty wybór
Cylindrów, chapeaux - claqué'ów, kapeluszy
pilśniowych i pluszowych,
sztywnych czarnych i niek-
kich, we wszystkich kolo-
rach; fasonów zagranicznych
wielkane i jedwabne, jak również sportowe w rozma-
itych fasonach po cenach przystępnych.

Piotrkowska № 11.

Teatr „URANIA”

PROGRAM od 1 do 16 październ. r. b.
NADZWYCZAJNY PROGRAM.

Charles Eduardo

Zywe kowadło

Niewierowa

Romanse cygańskie.

Mierse

Chodząca karykatura.

Gernée Duo

Duet komedjo-harakterystyczny.

Janowieff

Znakomici akrobatyczni tancerze.

The Eros Trio

Akt naspowietrzny.

M-F KOKO

Rosyjski recitator, deklam. i t. d.

Sisters Gilby

Szkocki śpiew, tańce i muzyka
na różnych instrumentach.

Selma Wallis

Subretka.

The Leftons

Parterowi reczni akrobacji.

URANIA-BIO zamiana obrazów.

W ogrodzie koncerty
orkiestry wiedeńskiej.

SKŁAD NASZEJ
merceryzowanej bawełny

do pończoch, trykotaży, fantazyjnych i tkackich artykułów znajduje się u firmy

L. Scholle i S-ka Piotrkowska 99.

Bawełny nasze znajdują się we wszelkich kolorach i grubościach i są do nabycia w wyżej wymienionej firmie.

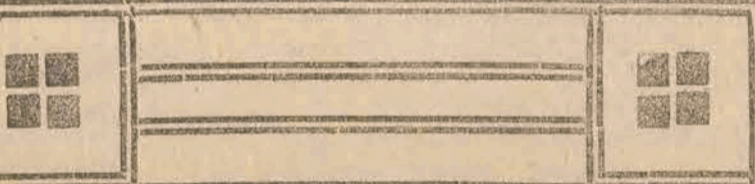
Fischer i S-ka Warszawa.

r1246-4-1

Światłolecznicy i Roentgenowski
INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.



DRUKARNIA

St. Książka

Łódź, Zachodnia 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM. :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH. :: :: :: :: :: :: :: :: :: :: ::

TYGODNIK SATYRYCZNO-POLITYCZNY

„SZCZUTEK”

wychodzi w Warszawie w każdy czwartek.

Rocznie 5 rb., półrocznie 2 rb. 80 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop.
V rok istnienia. r1080 6 1 Redaktor-wydawca: Adolf Starkman

Lekeji najnowszych Tańców

udziela zn. dyplomow. nauczyciel **H. Hendrykowski**
ulica Południowa № 15.

Rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuję się każdego bez względu na zdolność w przeciągu jednego miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmują się codziennie od godziny 7 do 11 wieczorem.

Udzielam także lekcji tańców w zakładach naukowych i w stowarzyszeniach. W niedziele tańce zbiorowe dwa razy dziennie t. j. od 2 do 6 pp. od 8 do 12 wieczór r 163-0

Skład nafty, soli, śledzi.

S. Z. Bergera egzystujący od 1870 r.

posiada zawsze duży wybór śledzi wszelkich gatunków.

Nowomiejska 8 w podwórzu. Tel. 685

2897-3-1

Wydawca: Antoni Kałazek.

Doniosły wynalazek dla
Szewców

olbrzymia oszczędność pracy
zdrowia i czasu. Parę
obuwia można wypalić w
10 minut kwarta 40 kop.
Próby darmo!

Michniewski.
Brzezińska № 52 m. 19.

SZCZURY

i myszy szybko i pewnie wytopia pasta
przygotowana w Apteczce A. Zalewskiego
w m. Rawie, gub. Piotrkowska. Ce-
na funta 120 kop r. 1020 7 2

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

EUGENJA

KARTOWSKA,
Łódź, Konstancyńska 5

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysu-
szaniem (Manicur) czyszczenie paznokci
farbowanie włosów i wszelkie roboty w
zakres perukarstwa wchodzące jako to:
łoki turbanowe warkoczki i postiche, za-
wsze w najnowszym stylu wykonywane,
pod moim kierunkiem. Wyuczam upina-
nia najnowszych fryzur w 5 lekcjach.
Abonament na miejscu i w domach.

Najlepszy środek do tucze-
nia trzody chlewnej jest
„PROSUS”.

Po użyciu 5-ciu woreczków,
świnia nabiera tłuszczu
od 30 do 40 funtów.

Do nabycia we wszystkich skła-
dach aptecznych i sklepach.
Generalny przedstawiciel na
„PROSUS” r1001 39
H. Białogórski,
Zawadzka 19.

Gazownie Miejskie

w Łodzi

mają do oddania z dniem 1-go stycznia 1912 r.

**Smotę węglową, miat koksowy
:: i impreguator. ::**

Laskawci reflektanci raczą zgłaszać się
śmiennie do biura Zarządu Gazowni przy
Targowej № 34.

r. 1246

**Woda kolońska
Odor-di-Femmina**

A. Siou i S-ka

najprzyjemniejszy i najtrwalszy zapach.

Cena 1 rub.

Skład w Warszawie, Jerozolimska 28.

1188-3-1

Ogłoszenia drobne:

Zag. paszport, wydany
magistratu m. Łodzi, na
Mikołaja Borowicza. 29

B. uczennica prow. Michałow-
skiego, wychow. Ryskiego
Instyt. Muzycz., udziela metodą
ułatwioną LEKCJI GRY FOR-
TEPIANOWEJ. oferty w adm.
niniejszego pisma „M. S.”
2952-3-1

Zaginął paszport, Win-
Czosnowskiego wydany
9 cyrkul m. Warszawy. 29

Do magazynu kapeluszy po-
trzebnie podręczne i uczennice
Dzielną 3 I-piętro. 2946-3-1

Zaginęła karta od pas-
portu wydana z fabryki p. i
sel, na imię Władysław
kowskiej. 2958

Do sprzedania 30 morg grun-
tu z zabudowaniami (ziemia
wyborowa) zdatne dla ogrodni-
ka, na cegielni, letnisko blisko
lasu i stacji kolejowej Rokiciny
z pokładami gliny we wsi Ci-
szew gm. Mikołajów Andrzej
Wojdała 2845-2-1

Zag. paszport, i bilet w
wy wydane z gm. Pr
pow. włocławskiego, gub.
szawskiej, na imię Piotr
wińskiego. 2956

Do sprzedania w śródmieściu
Di po cenach przystępnych
kilka set wozów piasku do mu-
rowania i pucowania. Wiado-
mość ul. Grabowa 28 m. 17.

Zaginęła karta od pas-
portu wydana z fabryki Ra-
cza, na imię Marianny
lak. 2954

Do sprzedania na dogodnych
warunkach 3-ch piętrowa ka-
kamienica z placem przynosząca
do dwóch tysięcy rubli zysku.
Tamże do sprzedania różne
meble. Wiadomość ul. Grabowa
№ 28 m. 17. 2915-3-4

Zaginął weksel na rd.
Z podpisem Wawrzyńca
dzikowskiego, ostrzeżenie
nabyciem takowego. 2921

Młody człowiek lat 19 posi-
dający wykształcenie jed-
noklasowe pracował w charak-
terze pisarza zna malarstwo
prosi o jakiegokolwiek zajęcie
aby zaraz. Skwerowa 15 m. 1.
2944-1-1

Zaginął paszport, wy-
magistratu m. Łód-
imie Romana Tobjasa. 2

Okazyjnie sprzedam bardzo ta-
nio 2 lampy gazowe do sto-
łowego pokoju o 4-ch płom.
salonowa o 5-ciu płom. Połud-
niowa 63; stróż wskaże

Z pozwoleniem na od-
gorące zakąski jest do-
dania piwiarnia z powoda-
roby. Pańska 9. 2727

potrzebni zdolni stolarze na
roboty meblowe. Ul. Alek-
sandrowska № 33. 2903-6-1

Zaginął paszport, wy-
magistratu m. Łód-
imie Romana Tobjasa. 2

potrzebny chłopiec na posytki.
Wiadomość w adm. „Nowe-
go Kur. Łódzkiego”. 2950-3-1

Zaginął paszport, wy-
magistratu m. Tomi-
na imię Sury Zimmerma-
2931

Zag. paszport, wydany z gm.
Gidle, pow. noworadomskiego
gub. piotrkowskiej, na imię Gil-
li Epstein. 2953-8-1

Zaginął paszport, wy-
magistratu m. Sied-
imie Marji Aleksandrjuk. 2981

Zaginęła karta od paszportu,
wydana z fabryki Berlinera, na
imie Bronisławy Tomaszewskiej.
2948-1-1

Zdolne panny i podręcz-
Z krawieczyzny potrze-
raz, Konstancyńska 13
nia Glanz. 2901

Zaginęło świadectwo tymczaso-
we na zamieszkiwanie w
Łodzi, wydane przez policmaj-
stra m. Łodzi, na imię Waw-
rzyńca Lech. 2942-3-1

10 rb. nagrody otrzy-
1000 zł z gubionej wa-
godz. 6-ej wiecz. saki-
kluczami i innymi rzecz-
ul. Pańskiej pomiędzy Z
Rynkiem i ul. Andrzeja-
wy znalazca zechce tak-
dać na ul. Benedykta № 1
2921

3 Mieszkania do wynaj-
raz zdatne na sklep.
Pabjanicka dom. Jezew-
blisko remizy. 2951